

# DZIENNIK ŁÓDZKI

Niezależny dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Prenumerata:

Miesięcznie mk. 5.— :: Kwartalnie mk. 15.—  
Prenumerata przez pocztę miesięcznie mk. 6.—

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Redakcja i Administracja:  
Dzielnia 22.

Redaktor przyjmuje od 6—7 wiecz.

Ogłoszenia:

Zwyczajne: 65 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt).  
Drobne: 10 fen. za wyraz, najmniej 1.— mk. Dla poszukujących pracy wyraz 5 fen.  
Nadane: przed tekstem 2 mk., w tekście 250 fen., po tekście 150 fen. za wiersz petitowy (str. 4 szp.)  
Nekrologi: 1.— mk. za wiersz petitowy (str. 4 szp.)

Dziś i dni następne:

Sensacyjny kino-obraz na tle erotycznym podług inscenizacji członka Akademii Francuskiej

Eugenjusza Brieux

## „PŁODNOŚĆ”

w 6-ciu aktach.

### CASINO

Nad program:

## Uroczystość otwarcia sejmku.

Na filmie: **Naczelnik Państwa Piłsudski**, Prezydent ministrów Paderewski, posłowie: Korfanty, Daszyński i inni.

### ODEON

Ostatnia sensacja amerykańska!

Tajemnicze przygody słynnego detektywa amerykańskiego **Kelly Browna** w 6-cio akt. dramacie:

## Pojedynek amerykański.

Rekord powodzenia w Ameryce.

Nad program:

 **Uroczystość otwarcia sejmku.**

## 3-cia POLSKA LOTERJA KLASOWA na inwalidów wojennych

WARSZAWA, TRĘBACKA 2.

356

Na 32 000 losów 16 000 i I premja wygrywają razem 3 miliony 516 tysięcy 250 marek.

**Największa wygrana 300.000 mrk.**

CENA LOSU W KAŻDEJ KLASIE 28 MAREK  
1/2 losu 14 mk., 1/4 losu 7 mk., 1/8 losu 3 mk. 40 fen.

**Ciągnięcie trzeciej klasy 24 i 26 lutego.**

LOSY SĄ DO ODEBRANIA.

Loterja przejęta została na własność przez ministerstwo wojskowe.

Główny Reprezentant na Łódź: **Jan Żółtowski, Piotrkowska 81.**

W dn. 23 lutego r. b. głosujcie na listę

### Nr. 12

na której pierwszym kandydatem do Rady miejskiej jest

## A. Sz wajcer

Grupa Nauczycieli Żydów  
Komitet Wyborczy.

### W sprawie rewizji.

Opinia publiczna nie bez słuszności jest oburzona na rewizję, które we wtorek w całych dzielnicach handlowych jednocześnie się odbyły. Czy takie „z przepekem” występowanie władz w chwili, kiedy dążymy do powrotu do stosunków normalnych i pokojowych, jest wskazane, wydaje nam się wiele wątpliwem.

Ustrój kapitalistyczny, w którym żyjemy, wytworzył w czasie wojny z konieczności pewne korektywy i ograniczenia dla własności prywatnej, która jest i pozostaje zasadniczą podstawą naszych stosunków społecznych. Te korektywy i ograniczenia muszą jednakże być stosowane bardzo oględnie, szczególnie w obecnych przejściowych czasach, kiedy jedynym naszym dążeniem powinno być jaknajszysze uporządkowanie naszej gospodarki wytwórczej i handlowo-konsumcyjnej. Muszą one być ajęte w formie prawnej, ścisłej i określonej, bez żadnych dwuznaczności, niedomówień i niejasności, bez pozostawienia pola poszczególnym „dygnitarzom” do komentowania podług swego widzimisię istniejących przepisów.

Zyjemy w wolnym kraju, i nie można azależniać losu obywateli od dobrej czy złej woli, od humorów i sympatii, od większej lub mniejszej (raczej mniejszej) inteligencji poszczególnych funkcjonarjuszów policji.

Przepisom w sprawie zwalczania lichwy i spekulacji zarzadzaliśmy już nieraz mglistość. Przedewszystkiem należy nieco dokładniej określić znaczenie wyrazów: artykuły pierwszej potrzeby. Czy naprz. strasic pióra lub koronki należą

do tej kategorii artykułów, czy też nie? Każdy rozsądny człowiek na pytanie to odpowie przecząco, a jednak nasi gorliwi stróże bezpieczeństwa publicznego zarówno strasic pióra jak koronki konfiskowali.

Z wydanych przez władze w tej materji rozporządzeń, jedynie może udatne i wyraźne jest obwieszczenie, podług którego artykuły pierwszej potrzeby, będące przedmiotem handlu, nie mogą być akrywane ani przechowywane w miejscu dla nabywey niedostępnem, lecz powinny być ujawnione dla sprzedaży w magazynach, sklepach itd. (Jeśli się nie mylimy twórcą tego rozporządzenia jest prokurator łódzkiego sądu okręgowego). Kto więc z kapeów do tego przepisu obowiązującego dotychczas się nie zastosował, do siebie tylko może mieć pretensję za kary i straty, jakie go z tej przyezynają.

Jestto jednakże jedyny wypadek, kiedy interwencja policji da się prawnie wytłumaczyć.

Działy się natomiast rzeczy kompletnie niesprawiedliwe! Konfiskowano w sklepach niektóre przedmioty dlatego, że nie były w patentach handlowych wymienione. Jeśli nie nie asprawiedliwia handlarza mydłem, który posiada na składzie manufakturę i odwrotnie, to jednakże nie należy zapominać, że w wielu wypadkach urzędnicy niemieccy wypisywali patenty w sposób niecisły i niewłaściwy. Stosowali się oni powierzeni do deklaracji handlowej; otóż jeśli kupiec deklarował nazwą ogólnikową, naprz. handel manufakturą, galanterją itd., to otrzymywał patent należyty, jeśli natomiast wypisywał dokładniej nazwy przedmiotów, któremi handlował, naprz. grzebienie, szczytki, mydło itd., to otrzymywał nieraz patent tylko na grzebienie, ponieważ urzędnikowi nie chciało się więcej pisać. Na tem tle powstawały obecnie nieraz nieporozumienia, tembardziej, że fachowo niewykształceni dzierżyciele władzy policyjnej sami owe terminy komentują i konfiskują nici lub koronki, gdyż nie uznawają ich za towary galanteryjne (agentyczne). W innym miejscu zapieczetowano sklep dlatego, że urzędnik policyjny uważa ubiory damskie za konfekcję, nie zaś za garderobę, jak było w patencie.

Ze zbytku gorliwości napastowała prztem policja (a właściwie milicja ludowa w towarzystwie agentów) i spokojnych prze-

chodniów i konsumentów, którzy przypadkowo w tej ruchliwej i handlowej dzielnicy czynili zakupy; zabierano zaś, co się tylko dało, i parę fantów cukru lub maki, drobne resztki przed chwilą nabyte itd.

Musimy przyznać, że reklamacja niesłusznie pokrzywdzonych przeważnie bywa uwzględniana, jednakże same zajścia nie powinny być mieć miejsca.

Władze nasze muszą sobie nareszcie oświadczyć, że w obecnej chwili żadnych pasków niema, że naturalna tendencja rynkowa jest zniżkowa, że te brutalne obawy wpływają jedynie na podniecenie i zaniepokojenie opinii publicznej, że handel wskutek tych gwałtów przestaje być zajęciem spokojnym, staje się zawodem, połączonym z pewnymi niebezpieczeństwami, co wywołując dalsze powiększenie się drożyzny.

Musimy wogóle skonstatować, że pod wielką względami władze nasze zupełnie niepotrzebnie imitują smutnej pamięci okupantów, zapominając, że okupanci dążyli do zapewnienia innego celu, aniżeli ten, do którego dążyła władza polska.

Paskarstwo należy oczywiście zwalczać, trzeba to jednakże czynić rozważnie i metodycznie, na podstawie ścisłych zarządzeń prawnych, trzeba jednakże unikać środków sensacyjnych, teatralno-wraskliwych, technicznych samowolą i brutalnością, które jedynie denerwują i ów wymierzony ład i porządek znacznie opóźniają.

Zaden rząd europejski nie odważyłby się na podobne demonstracje w swym kraju (niemcy czynili to tylko na obczyźnie), kompromitacja bowiem byłaby zbyt wielką zarówno dla władzy, jak i dla publiczności.

Dziwić się przytem należy, że obławę podjęto przy udziale zaledwie wywiezionej i nietakownej milicji, która bez powodu groziła użytkownikom broni palnej, na prawo i na lewo częstowała kolbami i szturchającami, czyniła jednym słowem wszystko, co było w jej, moey, by zrzęcić wrażenie, że się jest w wolnej Rzeczypospolitej Ludowej. L. S.

## W Bułgarii.

W przeddzień upadku militarne. — Abdykacja cara. — Okupanci koalicyjni. — Zie położenie polityczne. — Klęska żywnościowa. — Nowe granice.

Jak wiadomo, pierwszą bezpośrednią przyczyną przewrotów w Europie środkowej była Bułgaria, przez zawarcie pierwszego prawdziwego zawieszenia broni i wycofania się z wojny światowej.

W maju r. z. sytuacja w Bułgarii zaostrzała się tak, iż ustąpienie gabinetu Radostawowa, wielkiego zwolennika Niemiec, stało się konieczne. Miejsce jego zajął gabinet demokratów z Malinowem na czele, orjentujący się wręcz przeciwnie. Wśród niebywałych trudności na zewnątrz i na wewnątrz, robionych nawet przez króla Ferdynanda, zajął się on natychmiast przygotowaniem do pokoju separatywnego. Niestety uprzedziły go wydarzenia

na froncie salonickim. Dnia 10 września upływał termin zawartej na trzy lata umowy między Bułgarią a Niemcami. Wojsko, żołnierze i oficerowie nawet wyżsi, oświadczyli głównemu dowództwu, iż ani dnia dłużej nie pozostaną na froncie po za tą datą. Oświadczało to parę razy od maja do września.

Dziesiątego września dali rządowi 4 dni czasu do zawarcia zawieszenia broni i zaproponowania pokoju. Ale Ferdynand ani słyszeć o tem nie chciał, 14-go września wojsko wykonało swą gróźbę i zaczęło tłumnie opuszczać front, przyczem działały się sceny straszne. Nie był to ruch wcale bolszewicki: rolnik bułgarski nie znosi długiej wojny i nie rozumie stania na froncie i walczenia, gdy wszystko już zdobyte, co zdobytem być miało. Nie był to także ruch republikański: chodziło im tylko o zrzucenie z tronu Ferdynanda, który wtedy jeszcze błagał Niemców o pomoc, głuchy na wolę całego narodu.

Wypadki na froncie zmusiły rząd do zawarcia zawieszenia broni na warunkach niekorzystnych, byle tylko uratować Bułgarię od zupełnej ruiny. Pod presją wzbudzonych wojsk stojących już pod Sofją, car Ferdynand zaakceptował kroki rządu. W czasie tych dni pełnych trwogi i niepokojów, gabinet Malinowa zmienił się na blok wszystkich partji. Nazwał się „Wielkim Kabinetem“. Pierwszą rzeczą, którą się zajął „Wielki Kabinet“, było sklonienie cara Ferdynanda do abdykacji. Misji tej podjął się Teodorow, obecny prezydent min. tłumacząc Ferdynandowi, iż jest to jedyny sposób uratowania Bułgarii i dynastji. Gdy szefowie innych partji powtórzyli mu to samo, car przestał się opierać i podpisał proklamację abdykacji, opuszczając Bułgarię nie żegnając i niezalutowany. Zabierając ze sobą ks. Cyryla i księżniczkę. W Sofji pozostał sam nowy car — 24 letni Borys — nadzwyczaj popularny i lubiany przez wszystkich. Nagłość wypadków najgorszych i niewypowiedziane trudna sytuacja, w której się Bułgaria znalazła, wiozły na barki młodego władcy odrazu ciężar nielada.

Nadzwyczajne wysiłki wydały nadzwyczajne rezultaty, w całym kraju panuje spokój najzupełniejszy. W granicach Bułgarii, tych z r. 1913, znajdują się wojska francuskie, włoskie i angielskie, podlegające gen. Franchét d'Espéray. Komendantem korpusu okupacyjnego Bułgarii jest gen. Crétige, rezydujący w Sofji. Wszystkie miasta wzdłuż Dunaju, Morza Czarnego i Egejskiego i inne ważniejsze punkty mają załogi ententy. Wszystko w Bułgarii podlega kontroli i zależne jest od władz okupacyjnych, które zresztą nie mieszają się do spraw administracji państwa.

Naród bułgarski, który nigdy Niemców nie lubił, witał wojska ententy. Później entuzjazm ustąpił miejsca gluchemu żalowi: Ententa na każdym kroku daje Bułgarom poznać, iż wina ich jest wielka i ciężka musi być pokuta i kara... Dla Bułgarii powtarza się katastrofa z r. 1913, tylko gorsza jeszcze i bardziej w swych skutkach tragiczna.

Ginie z niepokojem o swą przyszłość, nie mogąc ani słowa na swą obronę powiedzieć, ani upomnieć się o swe prawa.

I albo tonie w ponurej apatii, albo wybucha szubienicznym humorem.

Pozatem życie w Bułgarii jest ciężkie nad wyraz. Zapasy się wyczerpały, surowców żadnych niema, dowóz żaden nie istnieje. Chleba wydają na kartki po 400 gr. na dzień i osobę. Zresztą niema ani cukru, ani mięsa, ani mleka. Niema kawy, herbaty, nafty obuwia, ani ubrania.

Gdzieś za plecami władz kwitnie lichwa żywnościowa i mieszkaniowa. Choroba, na którą obecnie Europa cała choruje... Bułgarii także nie wywieść nie wolno, zresztą niema co, ani którejdy.

Jakie granice będzie miała przyszła Bułgaria o tem nikt z Bułgarów nie wie i lęka się myśleć. Podobno ententa jest za tem, by przyznać Bułgarii granice 1913 r. plus linię Enos—Midja. Już obecnie Bułgarzy zajęli wilajet Adrianopolski. Z Macedonii zaś stworzonoby samodzielną jednostkę autonomiczną pod kontrolą ententy. Kociołek bałkański będzie się więc nadal gotował... Serbji będzie Bułgaria musiała dać pewne odszkodowanie.

## Rokowania o rozejm.

Spóźniona depesza — Prośby Erzbergera — Ostra decyzja Focha — Rż do żniw Niemcy nie dostaną żywności — Warunki koalicji nie będą złagodzone.

W piątek, 13 b. m. o godz. 5 po poł. rozpoczęły się rokowania w wagonie salonowym marszałka Focha przez doręczenie noty o nowych warunkach przedłużenia rozejmu. Erzberger odpowiedział dłuższą mową, której treść już ogłoszono.

Nowe warunki Focha rozszerzono umową co do żeglugi okrętami handlowymi, które będą wykończone w przyszłych 6 miesiącach. Przedłużenia rozejmu na czas nieokreślony z 4 dniowym wypowiedzeniem podano jeszcze z nocy z piątku na sobotę do Weimaru i do Berlina. W sposób niewytłomaczony dotąd depesze te przybyły do Berlina dopiero w sobotę przed południem, a do Weimaru w sobotę po południu. Foch żądał odpowiedzi od ministra Rzeszy Erzbergera najpóźniej w niedzielę o godz. 12 w południe, zaznaczając, że musi w czas wydać rozkazy wojskom. Ponieważ rząd w Berlinie i w Weimarze otrzymał propozycję ententy z wielkim opóźnieniem, przeto minister Erzberger prosił marszałka Focha w sobotę po południu o przedłużenie terminu do poniedziałku 17 b. m. godz. 12 w południu. W sobotę o 6 po południu marszałek Foch kazał odpowiedzieć: Rozejm upływa 17 lutego o godz. 5 rano, ostatnia zatem godz. dla wznowienia nowego przedłużenia jest godz. 6 po południu dnia 18 lutego, ażeby był czas do wydania wojskom rozkazów. Jeżeli do tej ostatecznej godziny układ nie będzie podpisany, to będą zniewolony wyjechać z Trewiru, a rozejm 17-go o godz. 5 rano nie będzie już w mocy.

W sobotę po południu minister Erzberger wystosował jeszcze 2 pisma do Focha. W pierwszym określił dokładnie stanowisko Niemiec co do przygotowania niemieckiej floty handlowej na zaopatrzenie świata łącznie z niemcami w środki żywności, nie pozostawiając wątpliwości

co do tego, że układ co do żeglugi stanowi nierozdzielną całość z układem żywnościowym, z umową finansową, w sprawie zapłaty za żywność oraz, że zwłaszcza układ o żegludzie tylko w takim razie może być urzeczywistniony, jeżeli sprawa zaopatrzenia Niemiec w żywność będzie zupełnie wyjaśniona i zabezpieczona. Ostatnie te sprawy były przedmiotem obrad w ciągu piątku i soboty w ratuszu trewirskim w gronie znacznej liczby rzeczoznawców niemieckich i państw ententy pod przewodnictwem podsekretarza stanu barona Brauna z urzędu żywnościowego. Obrady te nie zabezpieczyły zaopatrzenia Niemiec aż do nowych żniw.

W drugim piśmie ministra Erzbergera do marszałka Focha zastrzeżone zostało ostatecznie przyjęcie lub odrzucenie warunków oraz postawiono szereg niemieckich żądań wzajemnych, a w tej liczbie uwolnienie jeńców niemieckich, utrzymanie swobody komunikacji zwłaszcza w dziedzinie gospodarczej zarówno w obszarach obsadzonych, jako też na wschodzie i zachodzie, ponowiono żądanie, że nie wolno nikogo poddawać siedztwu lub też karze za kupno i sprzedaż maszyn wywiezionych z Belgji i Francji północnej, uwolnienie żeglugi nadbrzeżnej, wreszcie lepsze obchodzenie się z ludnością Alzacji i Lotaryngji, przyznających się do narodowości niemieckiej.

Marszałek Foch w sobotę wieczorem we wspomnianym już liście odpowiedział na niemieckie żądania wzajemne: Tekst układu doręczony wczoraj Panu, został ustalony przez szefów rządów państw sprzymierzonych. Nie mogę go ani zmienić, ani rozszerzyć. Należy zaznaczyć, że w rokowaniach w Paryżu w sprawie ustalenia warunków rozejmu brał udział także prezydent Wilson.

Pożyczka państwowa, jak okazuje się, rabi kompletne fiasko. Reprezentacja polityczna tych sfer narodu, które posiadają kapitały, przekonała się, że niemożna bezkarnie wprowadzić sabotażu państwa dla zwalczania rządu niemieckiego. Hasła bojkotowania pożyczki państwowej przyjęły się w szerokich sferach naszych warstw posiadających. Mimo zmiany rządu, mimo postawienia na czele gabinetu tak popularnego wśród warstw posiadających osłowieka, jakim jest Ignacy Paderewski, kasy ogniotrwałe pozostały zamknięte.

Zamiast planowanej bajki mamy teraz na mocy bezwładności trwający stan obojętności. Tworzy się panstwo — prawda, ale warstwom o których mowa, brak poczucia, że to jest ich rzecz. Paderewski jest popularny, nie dla takich czy innych swoich zasług, lecz dla przysiewowej już swjej „przyjaźni“ z przywódcami państw Ententy. On wystara się o pomoc koalicji; będzie to pomoc wojskowa, finansowa, żywnościowa i jakakolwiek jeszcze może być inna. Taki oto jest stan przekońań w tej kwestji przeciętnego większego posiadacza wiejskiego czy miejskiego. Takie poglądy wprawia w niego prasa prawićowa, — a i sam premier, który na konferencji prasowej mówił z pobłażaniem o hasie oparcia się na własnych siłach, nie jest podobno tu bez winy.

Tymczasem zaś, wedle danych powszechnie znanych pożyczka państwowa przyniosła 100 milionów marek — to jest tyle ile potrzeba na utrzymanie państwa przez 10 dni, wyraźnie dziesięć dni.

R. Czechow.

## Władek.

Na werendzie willi Szumichynich siedział Władek, siedemnastoletni młodzieniec, brzydki, chorobliwy i nieśmiały. Jego niewesołe myśli obracały się dokoła trzech tematów. Po pierwsze jutro, t. j. w poniedziałek musi zdawać egzamin z matematyki. Wiedział, że jeśli jutro nie uda mu się rozwiązać piśmiennego zadania z algebry, to go wyrzucą ze szkoły, gdyż siedział dwa lata w szóstej klasie i miał roczny stopień z algebry 2 i pół.

Po drugie, jego pobyt u Szumichynich, ludzi bogatych i, mających pewne pretensje do arystokratyzmu, obrażał jego ambicję.

Zdawało mu się, że m-me Szumichina i jej siostrzenice traktują razem go z matką, jak biednych krewnych i pasażerów i że, nie szanują jego matki, a nawet pokpiwają z niej.

Kiedyś podsłuchał przypadkowo, jak m-me Szumichina mówiła do swojej kuzynki Anny Feodorowny, że jego matka chce przedłużyć swoją młodość, że maluje się, że nigdy nie płaci przegranej i, że czuje dziwną sympatię do cudzej tabaki.

Prawie codziennie prosił Władek mamę, aby nie jeździła do Szumichynich, tłumaczył jej, jaką rolę ona odgrywa u tych państwa, przekonywał ją, mówił o-

gancje — ale ta lekkomyślna, przeżyta, kobieta, która roztrwonila dwa majątki — swój i męża i, którą ciągnęło coś do wyższego towarzystwa — nie rozumiała go i Władek musiał ją dwa razy w tygodniu odprowadzać do nienawistnej mu tak willi.

Po trzecie, chłopiec ani na chwilę nie mógł uwolnić się od dziwnego nieprzyjemnego uczucia, które było dlań zupełnie nowe...

Zdawało mu się, że był zakochany w kuzynce i gościu Szumichinej, Annie Feodorownie.

Była to ruchliwa kobieta, licząca koło trzydziestu lat, bardzo krzepka, różowa, o okrągłym tustym podbródku; figlarny uśmiech nigdy nie schodził z jej ust. Była nieładna i niemłoda. Jej mąż, solidny architekt, raz na tydzień przyjeżdżał na letnisko, przez cały dzień spał i wracał do miasta.

To dziwne uczucie, które opanowało Władka, rozpoczęło się od tego, iż bez żadnej przyczyny zniechęcił architekta i cieszył się, gdy ten odjeżdżał.

Teraz siedząc na werendzie i myśląc o jutrzejszym egzaminie i mamie, z której wszyscy się śmieją, zapragnął gwałtownie urzecz Niutę (tak Szumichiny nazywali Annę Feodorowną), słyszeć jej śmiech, szelest jej odzieży...

To pragnienie nie było podobne do tej czystej poetycznej miłości, którą znał z romansów i, o której marzył co wieczór, gdy kładł się do snu; było ono tak dziwne,

tak niepojęte, że go się wstydział i bał, jakby coś bardzo niedobrego.

— To nie jest miłość — myślał — W kobietach trzydziestoletnich i zameżnych nikt się nie kocha. To jest wprost mała intryżka... Tak, intryżka...

Myśląc o tej intryżce, przypominał sobie o swej nieprzewidywanej nieśmiałości, braku wąsów, małych oczach; porównywał się z Niutą — i ta para wydawała mu się niemożliwą; wtedy wyobrażał sobie, że jest piękny, śmiały, dowcipny i odziany podług najnowszej mody.

W czasie tych marzeń, gdy siedział zgarbiony w najciemniejszym kącie werendy, dały się słyszeć lekkie kroki.

Ktoś, nie spiesząc się, szedł po alei. Ggy kroki ucichły, przy wejściu mignęło coś białego.

— Czy jest tu ktoś? — zapytał kobiety głos. Władek poznał ten głos i przestraszony podniósł głowę.

— Kto to? — pytała Niuta, wchodząc na werendę. — Ach, to pan, panie Władku? Co tutaj robisz? Myślisz? I jak to można cały dzień myśleć, myśleć i myśleć... wszak można od tego zwariować!...

Władek wstał i spojrzął na Niutę. Wracała z kąpieli. Była otulona białym płaszczem, ale chłopiec widział jej szyję i piersi.

— Dlaczego pan milczy? pytała Niuta, oglądając bacznie Władka.

— To jest nieładnie milczeć, gdy z panem rozmawia kobieta. Jakiż z pana jest dziwak? Cały dzień pan siedzi i myśli,

niby jakiś filozof. Pan nie masz w sobie ani życia, ani ognia. W pańskim wieku trzeba dokazywać, skakać, mówić, zalecać się do niewiast, kochać się...

Władek spoglądał na płaszcz, który podtrzymywała biała, pulchna rączka, i — milczał.

— Pan milczy! — dziwiła się Niuta. — Posłuchaj pan, bądź pan mężczyzną! No, uśmiechnij się pan!.. A dlaczego jest pan taki nieśmiały. Dlaczego pan się nie zaleca? Prawda — tu niema panienek, ale coż panu przeszkadza zalecać się do dam? Dlaczego, na przykład, pan nie pali się do mnie?

Władek słuchał i milczał.  
— Milczą i lubią samotność tylko bardzo dumni ludzie — ciągnęła Niuta. — Dlaczego pan spogląda na mnie z podejba. Niech mi pan się patrzy prosto w oczy!

Władek postanowił coś powiedzieć.

— Ja... ja... Kocham panią! — rzekł.

Niuta ze zdziwieniem podniosła brwi i zaśmiała się.

— Co słyszę! — zaśpiewała, jak śpiewaczki operowe, gdy słyszą coś straszego. — Jak? Coś pan powiedział? No, powtórz pan, powtórz!...

...Ja... ja... Kocham panią? — powtórzył Władek.

I zupełnie nie panując nad sobą, podszedł do Niuty i ujął ją za rękę.

— Bravo! Bravo! — zaśmiała się wesoło. Dlaczego pan milczy? Chcę, żebyś pan mówił! No!... (d. e. n.)

# Józef Piłsudski pozostaje Naczelnikiem Państwa.

Warszawa 19-II (PAT). Pod przewodnictwem marszałka Trąpczyńskiego odbył się dziś konwent senjorów celem wybadania opinii Sejmu w sprawie zapowiedzianego przez Naczelnika państwa złożenia władzy. Na podstawie wniosku dr. Bardla konwent senjorów uchwalił tekst uchwały powziąć się mającej na jutrzejszym plenarnym zebraniu Sejmu. Uchwała ta opiewa:

Sejm przyjmuje do wiadomości, oświadczenie Józefa Piłsudskiego, że składa w ręce Sejmowi rządu Naczelnika państwa oraz wyraża mu podziękowanie za pełne trudów sprawowanie urzędu w służbie Ojczyzny. Aż do ustawowego uchwalenia tej części konstytucji, która skreśla zasadnicze przepisy o organizacji naczelnych władz w państwie polskim, Sejm powierza dalsze sprawowanie urzędu Naczelnika państwa Józefowi Piłsudskiemu na następujących zasadach:

1) Władzą suwerenną i ustawodawczą w państwie polskim jest Sejm ustawodawczy. Ustawy ogłasza marszałek Sejmu z kontrasygnacją prezydenta ministrów i odnośnego ministra fachowego.

2) Naczelnik państwa jest przedstawicielem państwa i najwyższym wykonawcą uchwał Sejmu w sprawach cywilnych i wojskowych.

3) Naczelnik państwa powołuje rząd w pełnym składzie na podstawie porozumienia z Sejmem.

4) Naczelnik państwa oraz rząd są odpowiedzialni przed Sejmem za sprawowanie swego urzędu.

5) Akt państwowy Naczelnika państwa wymaga podpisu odnośnego ministra.

Wobec tego, że Naczelnik państwa polecił zakomunikować konwentowi swoje zastrzeżenia co do tekstu jednego z punktów uchwały powyższej konwent senjorów poruczył marszałkowi Trąpczyńskiemu, aby osobiście wyjaśnił Naczelnikowi państwa intencję konwentu w tej mierze.

## Dzisiejsze posiedzenie Sejmu.

Warszawa, 19-II (PAT). Porządek dzienny posiedzenia sejmowego z dnia 20 b. m.

1) Deklaracja Naczelnika państwa 2) Sprawozdanie prezydenta ministrów, 3) sprawozdanie ministra skarbu 4) wybory komisji prawniczej, aprowizacyjnej, skarbowo-budżetowej, przemysłowej, handlowej oświatowej, petycyjnej, regulaminowej, netykalności poselskiej, odbudowy kraju. 5) Wybory kwestorów.

## Delegacja z Wołynia u Naczelnika Państwa.

Warszawa, 19-II (PAT). Dnia 19 b. m. do Naczelnika Państwa przybyła delegacja polaków z Wołynia. Przewodniczący delegacji złożył komendantowi w imieniu ziemi wołyńskiej wyrazy czci i hołdu za to, że on pierwszy podniósł oręż do walki o wolność Polski. Teraz zaś, gdy wolność ta została urzeczywistniona Wołyń pragnie w niej uczestniczyć. Życzenie to ujął w formę uchwały zjazd złożony z kilku tysięcy delegatów (1 na 50 mieszkańców). Zjazd uchwalił zapewnić prawa narodowości rusińskiej i ludności żydowskiej, jednocześnie zaś postanowiono przeprowadzić reformy rolne, dążące do poprawy bytu włościanstwa i w tym celu uwłaszczyć czynszowników.

Delegacja zwróciła się do Naczelnika państwa z prośbą o polecenie rządowi zajęcia się sprawą uchodźców, przybywających ciągle z Rosji, a którzy nie mają gdzie mieszkać, ani z czego żyć. Przewodniczący delegacji skończył swą mowę serdecznym zwrotem: Przyjm Naczelniku to, co najlepszego ci ofiarować możemy, ofiarę serca i naszą wdzięczność zato, żeś podjął się budowy Polski, którą wierzymy, nadal budować będziesz.

Naczelnik państwa podziękował delegacji za wyrażone przez nią uczucia i zapewnił, że rozumie kresy i ich dążenia, gdyż sam z nich pochodzi.

Następnie Naczelnik państwa prosił delegację, aby wezwała ludność do cierpliwego znoszenia dolegliwości płynących ze stanu okupacji wojskowej w jakiej się Wołyń znajduje i zapewnił, iż wkrótce przy władzy wojskowej zostaną utworzone komisariaty cywilne.

## Przedstawiciele prasy u marszałka.

Warszawa, 19-II (PAT). Wczoraj wieczorem prezydium klubu sprawodawców sejmowych przedstawiło się marszałkowi Sejmu Trąpczyńskiemu, wyrażając Mu hołd, jako przedstawicielowi władzy ustawodawczej i posząc o poparcie dla pracy dziennikarskiej na terenie sejmowym. Marszałek oświadczył gotowość jak najdalej idącego poparcia działalności dziennikarskiej w Sejmie. Prasa jest rodzoną siostrą parlamentu; kiedy parlament jest uciskany, los ten podziela prasa. Natomiast wolna prasa nawet w czasach anormalnych może stać się ostoją zdrowej myśli publicznej. Marszałek z uznaniem podniósł, iż prasa warszawska znajduje się na wysokim poziomie, jest ideowa i wolna od osobistego traktowania spraw publicznych i kieruje się wyłącznie miłością Ojczyzny.

## Raut na cześć misji koalicyjnej.

Warszawa, 19-II (PAT). Dnia 18 b. m. podejmował Naczelnik Państwa w Belwederze przedstawicieli państw sprzymierzonych objadem na ich cześć wydanym.

Na obiedzie obecni byli szefowie misji francuskiej, angielskiej, włoskiej i amerykańskiej pp. Noulens, ministrowie upoważnieni Esme Howaro i Montagna, gen. Kermark, Nissel i Romei Longena. Z powodu wyjazdu do Lwowa nie mogli przybyć gen. Carton de Villard, prof. Lord i gen. Barthelemy.

Podczas obiadu wniósł Naczelnik państwa następujący toast w języku francuskim: W imieniu odradzającego się państwa polskiego i armii polskiej, która wciąż walczy na naszych odległych frontach mam zaszczyt powitać Was Panowie. Na progu swej niepodległości Polska szczęśliwa jest, widząc Panów, przybywających do nich w porywie spontanicznej sympatii, by uświęcić jej wyzwolenie dokonane przez wspaniały tryumf wielkich mocarstw ententy, którą Panowie reprezentujecie. Naród polski, który podczas tej wojny nigdy nie przestawał wierzyć w ostateczny wynik strasliwego starcia, wita Panów z radością, pełen wzruszenia i nadziei. Naród polski jest i chce pozostać Waszym wiernym sprzymierzeńcem. Pozyskaliście Panowie jego miłość i jego wdzięczność.

Ambasador Noulens odpowiedział Naczelnikowi państwa następującym toastem: Panie Naczelniku państwa! Przyjęcie, którego doznaliśmy ze strony Pana i rządu polskiego, uświadcza manifestację ludu, których byliśmy przedmiotem od chwili przekroczenia granicy, dowodzi, że dawna tradycja sympatii i przyjaźni, istniejąca od wieków między Francją a Polską obecnie wznawia się i rozciąga się na wszystkie narody ententy w których w pierwszym rzędzie stoją Anglia, Stany Zjednoczone i Włochy. Zadanie powierzone miólem kolegom i mnie, aby badać sposoby i warunki pomocy, którą wielkie mocarstwa pragną udzielić Polsce, będzie szczególnie ułatwiane dzięki zaufaniu, które nam Pan zechciał okazać. Zgodność zamierzeń (Volontés) naszych rządów jest już rzeczą pewną. Gwarantować będzie ona spełnienie nadziei związanych z pomysłowością i wspólnym celem osiągnięcia wolności demokratycznej i pokojowego rozwoju, o którym Pan dopiero co wspominał.

Wznoszę kielich na cześć Polski wielkiej i wolnej, na cześć Naczelnika państwa i rządu, którzy kierują jej losami z taką przenikliwością i patriotyzmem.

Podczas przyjęcia mieli sposobność szefowie misji zagranicznej wejść w ścisły kontakt z przedstawicielami Sejmu ustawodawczego i poinformować się osobiście co do rozmaitych interesujących ich spraw politycznych i gospodarczych.

## Wyjazd misji koalicyjnej do Poznania.

Poznań, 19-II (PAT). Przyjazdu misji ententy z Warszawy do Poznania spodziewają się w piątek przed południem. Rada ludowa miasta Poznania wzywa ludność do przystrojenia domów i mieszkań w barwy narodowe i chorągwie państw ententy, zwracając uwagę, że barwy wszystkich barw ententy powinny być rozmieszczone równomiernie tak, ażeby nie przeważały chorągwie jednego państwa nad chorągiewami innych.

## POŁĄCZENIE BERLIN — POZNAŃ PRZERWANE.

Poznań, 19-II. Miasto nasze jest dzisiaj zupełnie odcięte od Berlina.

Nie nadeszły nie tylko dzienniki, lecz także i telegramy biura Wolfa.

Tor między Wronkami a Krzyżem jest przerwany.

## Szkody wojenne w Polsce.

Paryż, 19-II (PAT). Iskr. Władysław Grabski prezes likwidacji szkód donosi, że szkody wojenne w Polsce wynoszą około 25 miliardów.

## Białystek w rękach polskich.

Komunikat sztabu donosi: Do Białegostoku weszły nasze wojska.

## Przybycie żywności do Galicji.

Kraków, 19-II (PAT). Wczoraj nadszedł tutaj 3 transport mąki i rozdzielony został między radą narodową w Cieszynie, Lwów, Kraków i kilka innych miejscowości Galicji zachodniej.

## AMBASADA AMERYKAŃSKA W POLSCE.

Waszyngton, 19-II. Na zlecenie Wilsona budżet amerykański będzie uzupełniony wydatkami na utworzenie poselstwa amerykańskiego w Polsce.

## WYBORY DO RADY MIEJSKIEJ W LUBLINIE.

Lublin, 19-II. Dnia 23 b. m. odbędą się wybory do tutejszej Rady miejskiej. Stronnictwa rozwijają ożywioną agitację. Do wydziału komisji głównej zgłoszone list 8, w tem 3 polskie i 5 żydowskich. Jak donosi „Głos lubelski“ komisja główna podała wielu kandydatów egzaminowi języka polskiego.

## Niemcy przekraczają granice Kongresówki.

Korespondent Kur. Płockiego donosi z Rypina:

Napady rozbewstwieonego zoldactwa niemieckiego stają się w ostatnich czasach coraz to częstszymi.

„Dość silne oddziały przekraczają granicę b. Królestwa Kongresowego i rabują dobytek włościan, a nawet uprowadzają ludzi do Niemiec.

„W nocy z soboty na niedzielę wtargnął oddział złożony z 20 żołnierzy do wsi Osieka, między Brodnicą a Rypinem, zrabował gospodarzy i uprowadził do niewoli oddziałek policji powiatowej, który po zaciętej walce musiał ulec przemocy. Ostatnio wpadło kilku Niemców do Szesztowa w gminie Dzierzno i uprowadziło 6 koni jednemu z rolników. W porę zaalarmowana policja powiatowa, po ostrej wymianie strzałów, odbiła 4 konie, a dwa jednak zdołał zrabować uciekający na jeźdźcy.

## Schwywanie defraudatora.

Lublin, 19-II. „Ziemia lubelska“ donosi, że milicja miejska pochwyciła i odesłała do Zamościa Zygmunta Spechta ruchmistrza kolejowego, który zabrawszy 42,000 koron przeznaczonych na wypłaty uciekł z swego czasu z Zamościa.

## Komunikat sztabu generalnego.

Warszawa, 19 lutego.

Grupa generała Listowskiego: Po zaciętej walce z silniejszym oddziałem bolszewików zajęły nasze wojska Antopol, 35 kilometr. od Kobrynia, wróg wycofał się ku Drobieżynomom pozostawiając na polu walki przeszło 100 zabitych i rannych. Z naszej strony straty nieznaczne. W czasie tej akcji odznaczył się 2 batalion pułku białskiego, szwadrony 2 pułku ataków oraz rosyjska drużyna oficerska.

Wołyń, Grupa generała Rydza Smigłego: Pod Dorosinem zaatakowali ukraińcy przeważającymi siłami nasz oddział

pod dowództwem podchorąż. Rogowski. Po długiej walce odparto ich, biorąc 8 jeńców.

Galicja wschodnia: Grupa generała Romera: Napad ukraińców na kompanię kolejową, pracującą nad naprawą toru pod Korczowem odparto przy pomocy pociągu pancernego № 14. Pod Rawą ruską zgromadził nieprzyjaciel większe siły. Nasze placówki w Potyliczu i Lesniczowie (na południe od Rawy ruskiej) zostały zaatakowane przez silne oddziały wywiadowcze. Przyjęte ogniem wycofały się one w popłochu. Rawa ruska ostrzeliwana przez artylerię nieprzyjacielską. Jednocześnie ukraińcy uderzyli na Rysz; ataki rozchwiały się w ogniu naszej piechoty i artylerji.

W zastępstwie  
szefa sztabu generalnego  
Haller, pułk.

## Komunikat poznański.

Poznań, 15 lutego.

Front północny: Pod Rynarzewem silniejszy atak niemiecki poparty pociągami pancernymi. Atak rozbił się zupełnie w naszym ogniu i pociąg pancerny wraz z jedną armatą rewolwerową, z 1 miotaczem granatów, kilkoma kulomiotami i znaczną amunicją dostał się w nasze ręce. Zaobito także wiele karabinów.

Front zachodni: Z Włosakowic wyparto nieprzyjaciela nasze posterunki.

Front południowy: Na wschód od Rawicza bardzo silna działalność artylerji i miotaczy min. Oddziały niemieckie atakujące Karolinki i Anopol odrzuca po zaciętej walce. Chachalnic i Borownice pod Zdanami atakował wczoraj nieprzyjaciel 5 razy po gwałtownym przygotowaniu artyleryjskim. Wszystkie ataki odparto. Straty nieprzyjaciela bardzo ciężkie. Wzdłuż granicy Śląskiej utarczki patroli.

Szef sztabu generalnego.

## Sprawa robotnicza na konferencji.

Londyn, 19-II (PAT). Barnes, reprezentujący z ramienia Anglii sferę robotniczą na konferencji pokojowej oświadczył korespondentowi biura Reutersa, że konferencja powoła osobną organizację dla uregulowania kwestji robotniczej złożoną z przedstawicieli robotników, przedsiębiorców i państwa pozostająca pod patronatem ligi narodów. W międzynarodowych konwencjach będą określone godziny pracy, czas wypoczynku i święta, dalej opieka nad kobietami i dziećmi, wogóle uregulowane zostanie całokształt kwestji robotniczej.

## BOLSZEWICY ZGADZAJĄ SIĘ NA KONFERENCJĘ.

Paryż, 19-II (PAT). Według doniesienia „Humanité“ bolszewicy kilkakrotnie zwrócili się do Wilsona i ententy z propozycją rokowań pokojowych. Na propozycję konferencji na wyspach Książących odpowiedzieli pierwsi z pośród rządów rosyjskich, że ich nie odrzucają. Oświadczyli także, iż najzyczliwiej przyjmą komisję angielską, której odjazd do Rosji zapowiedział „Manchester Guardian“.

## Kwestja rosyjska na konferencji.

Paryż, 19-II (PAT). Iskr. Konferencja pokojowa odłożyła obrady na sprawę rosyjską na czas późniejszy. Narady komitetu 10-u w poniedziałek popołudniu wypełniło prawie zupełnie przemówienie marszałka Focha na temat rozejmu. Problem rosyjski był powodem wymiany zdań. Pan Churchill wykazywał, jak ważnym jest rozstrzygnięcie sprawy rosyjskiej, gdy żaden pokój nie będzie stałym dopóki sprawa rosyjska nie będzie uregulowana.

## Walka z alkoholizmem.

Paryż, 19-II (PAT). Iskr. Z Nowego Jorku donoszą, że związek walki z alkoholizmem wysłał delegację na konferencję pokojową, z prośbą, ażeby nie zawierano umów handlowych, któreby hamowały działalność związku w Stanach Zjednoczonych. Związek ten rozpoczął kampanję na szeroką skalę w Nowej Zelandji i rozciągnie ją na wszystkie większe kraje świata.

# Podpisanie nowego rozejmu.

Niemcy zgadzają się na warunki koalicji. — Proszą o złagodzenie „represji“ polskich. — W miarę sił Niemcy dopełnią zobowiązań.

Weimar, 19-II (PAT). Rząd Rzeszy przesłał na ręce ministra Erzbergera, jako przewodniczącego niemieckiej komisji w Trowirze następujące zawiadomienie: Proszę podpisać układ, ale przedtem doręczyć marszałkowi Fochowi następujące piśmienne oświadczenie: Rząd niemiecki uświadamia sobie ogromnych skutków, jakie wyniknąć mogą zarówno z przyjęcia, jak i odmówienia podpisania układu. Jeśli zalecił moim delegatom, aby układ podpisali, dostało się w tej myśli, że rządy ententy obecnie szczerze i poważnie pracują nad tem, aby w krótkim okresie czasu na jaki przedłożono rozejm, odwrócić świat tak bardzo apragnionym pokojem. Rząd niemiecki jednakowoż zniewolony jest stanowisko swoje co do 3 warunków rozejmu objaśnić następującymi uwagami:

1) Układ najzupełniej ignoruje rząd niemiecki który przecież w formie właściwej wyszedł z woli narodów. Układ nakłada na Niemcy w postaci surowych rozkazów i zakazów obowiązki na korzyść powstańców polaków, a mianowicie opróżnienie bezwarunkowe przez Niemców pewnej liczby ważnych miejscowości między innymi Międzychoda i Zbaszynia. Miejscowości te są w ręku Niemców, prze-ważnie zamieszkałe przez Niemców i mają nader wielkie znaczenie dla komunikacji z niemieckim wschodem, a przytem mocarstwa ententy nie dają rękami co do tego, że polacy ze swej strony nie przedsięwzięją lub nie przygotują nowej akcji zaczepnej, że ludność niemiecka, której obrany rząd niemiecki ma się zrzec w zupełności, będzie traktowana po ludzku, że polacy uwolnią zakładników niemieckich, których dalsze więzienie wobec nowych warunków utraciło wszelką cenę, w końcu, że polacy podtrzymywali będą nadal dotychczasowy dowód żywności na zachód. Jakkolwiek gotowi jesteśmy wstrzymać wojska nasze od akcji zaczepnej tak w Poznaniu, jak i na innych obszarach i chcemy uznać obecne położenie wojskowe w tych dzielnicach za podstawę tego stanu rzeczy, to jednak mamy prawo się spodziewać, że powstańcy polscy trzymać się będą wytkniętej linii demarkacyjnej, w przeciwnym bowiem razie musi przystąpić nam prawo obrony orężnej.

2) Niemcy muszą zaznaczyć, że aż do zupełnego wyczerpania swoich sił gospodarczych i rozprężenia swoich stosunków komunikacyjnych, usiłowały dopełnić warunków rozejmu, a i teraz obiecają spełnić wszystkie punkty które dotychczas spełnić nie zdołali. Wojsko jednak Niemcom przypuszcza, że nie będzie się tłumaczyło tych zobowiązań w sposób niezgodny z przyjętymi przez obydwie strony zasadami prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki, bo inaczej myśl pokoju opartego na prawie byłaby z góry adarnioną. Czy zdołamy w zupełności sprostać warunkom postawionym nam przez najwyższe dowództwo ententy, przyszłość okaże.

3) Jeżeli stawia się Niemcom zamiast dotychczas określonych warunków rozejmu, które umożliwiły przygotowanie się do spełnienia warunków, obecnie termin tylko 3-dniowy, a w dodatku jednostronny, to jest to nie niczasadnie utrudnienie naszej sytuacji i w znacznej mierze naraża na szwank spokój i porządek w Niemczech.

Nie możemy wyzbyć się nadziei, że rządy ententy uznają za stosowne przedłużając rozejm, aż do pokoju preliminarnego, wejść w układy w sprawach przedłożonych przez Niemcy jako strony drugiej. podp. Scheideman.

\* \* \*

Poznań, 19-II (PAT). Mimo podpisania układu rozejmowego Niemcy dziś we środek w dalszym ciągu atakują i ostrzeliwiają Polaków. Na całym froncie czynną jest nie tylko artylerja, lecz także piechota.

Spartakusowcy chcą napaść na wojska belgijskie.

Berlin, 19-II. Pomimo okupacji belgijskiej w Duisburgu Spartakusowcy z miast okolicznych szycją się do wspólnego ataku na to miasto. Chcą oni zarząd tego miasta przekształcić na wzór Düsseldorfu.

Mieszczanstwo Duisburga szykuje się energicznie do odporu ataku.

## KOLEJOWCY NIEMIECCY DOMAGAJĄ SIĘ BRONI.

Essen, 19-II. Związek zawodowy kolejarzy niemieckich na zebraniu przedstawicieli swych z Essenu, Monastyru i Elberfeldu zażądał uzbrojenia kolejarzy niemieckich aż do czasu uregulowania stosunków w Niemczech.

Warty rad żołnierskich mają być ze wszystkich stacji kolejowych usunięte.

## Wilson a kolonie niemieckie.

Berlin, 19-II (PAT). Mowa Wilsona wywarła na koła niemieckie przykre wrażenie. Prasa niemiecka wnioskuje z niej, że Wilson zrzekł się zupełnie własnego poglądu, ponieważ dotąd politycy angielscy odmawiali Niemcom prawa do posiadłości kolonialnych, przeto Niemcy dotknęli Niemców okoliczność, że i Wilson im tego prawa odmawia.

## Lot przez Atlantyk.

Nowy Jork, 19-II. Wkrótce jeden z najlepszych lotników amerykańskich udaje się w ryzykowny lot ponad Atlantyk. Droga poprowadzi przez Azory celem uniknięcia mgły na Terra nova. Lotnik opuści Amerykę w pobliżu Long Island i poszybkuje na dystans 2850 kilometrów.

## Wilson w Ameryce.

Waszyngton, 19-II. Praca konferencji pokojowej mimo nieobecności Wilsona w Paryżu toczyć się będą dalej, Wilson miał oświadczyć, że zabawi w Ameryce zaledwie tydzień.

Przez czas jego nieobecności zastępować go będzie pułkownik House, który zaopatrzone jest w szerokie pełnomocnictwa.

## Import produktów do Europy.

Paryż, 19-II (PAT). Iskr. Z Waszyngtonu donoszą, ministerstwo handlu wojennego rozpatrzy teraz podanie o pozwolenie eksportu produktów do wszystkich krajów oprócz do Anglii i Włoch. Eksport kawy dozwolony jest dotąd bez przeszkód.

## Kronika polityki polskiej.

### Przyjęcie u Piłsudskiego.

Wczoraj o godz. 7-ej odbyło się u kom. Piłsudskiego w Belwederze przyjęcie dla bawiącej w Warszawie misji kongresowej aliantów.

Na przyjęcie przybyli między innymi prezydent ministrów Paderewski, kilku członków gabinetu ministerjalnego, wyżsi urzędnicy, generałowie, marszałek sejmu Trampezyński, wice-marszałkowie sejmu oraz rektorzy uniwersytetu i politechniki.

### Konferencje wojskowe.

Gen. Niessel odwiedził szefa Sztabu Gen. pułk. Hallera, następnie był u pułk. Wroczyńskiego, generała Zawadzkiego i gen. Sosnkowskiego. W rozmowie z tym ostatnim wyczerpująco omówiono sprawę walki państwa polskiego, zagrożonego atakami z czterech frontów.

### Administracja Litwy.

Wojsko polskie posuwa się systematycznie na Białej Rusi i Litwie. Nieodzowna jest zatem organizacja administracji. Z tego powodu ogłoszono dekret o rozciągnięciu na przetrzymane zajęte zarządów wojskowego. Rozporządzenia wykonawcze będą wykonane przez Sztab Generalny Wojska Polskiego łącznie z departamentem litewsko-białoruskim.

Od dwóch dni odbywają się międzyministerjalne konferencje w sprawie utworzenia administracji cywilno-wojskowej w częściach Litwy, opuszczonej przez Niemców.

### Przeciw imperjalistycznym zapędom.

Został zgłoszony do Sejmu wniosek P.P.S., jako część memorjału w sprawie naszych kresów wschodnich.

Po obszernej motywacji „Memorjał“ aprasza Sejm Ustawodawczy o zatwierdzenie następujących wniosków.

1. Wszelkie pretensje organizacji polskich z ziem ukraińskich, białoruskich i litewskich o uzyskanie przedstawicielstwa w Sejmie Ustawodawczym Rzeczypospolitej Polskiej uchylić zarówno ze względów zasadniczych jak i formalnych.

2. Prawo wyboru posłów do Sejmu Ustawodawczego mieć mogą tylko te ziemie kresowe polskie, które wejść mają do składu państwa polskiego, to jest ziemie o niezaprzeczalnej większości polskiej. Wybory z ziem tych na posłów do Sejmu przeprowadzone być mają od całej mieszkającej tam ludności na ogólnych zasadach.

### Amunicja.

Do Warszawy przybył, jak donosi „Dz. Poz.“ transport amunicji dla wojska polskiego. Przywieziono ją w 23 wagonach osobnym pociągami. Prowadził go kap. Rawlings przy współdziałaniu kilku żołnierzy. Po drodze na terytorjum czeskim zapaliły się osie w trzech wagonach, tak że żołnierze czescy musieli wagony przeładować.

### Deklaracje żydowskie.

Prasa żydowska przewidując, że w Sejmie odczytane zostaną 4 deklaracje żydowskie przez przedstawicieli 4 stronnictw.

### Prasa europejska zbiera informacje o Polsce.

Otrzymujemy wiadomość ze Szwajcarii, że w tych dniach miało wyruszyć do Polski grono korespondentów prasy szwajcarskiej, francuskiej i angielskiej pod kierunkiem p. Chabioz-Comte, korespondenta pism szwajcarskich. Misja udać się ma naprzód do Galicji, potem przybędzie do nas.

### Wolno używać masek!

Wydział prasowy ministerstwa spraw wewnętrznych komunikuje, że rozporządzenie komisarza pow. piotrkowskiego, zabraniające sprzedaży i używania masek, z polecenia pana ministra spraw wewnętrznych zostało cofnięte.

## Demobilizacja w Anglii.

Rząd angielski, który tak niedawno jeszcze rozwiązywać musiał cały szereg trudnych zagadnień społecznych, związanych z oderwaniem od normalnej produkcyjnej pracy swych obywateli, w celu zrobienia z nich żołnierzy, dzisiaj znalazł się w tem szczęśliwym położeniu, że rozwiązywać może zagadnienia diametralnie przeciwnie, mianowicie łączone z powrotem niedawnych żołnierzy na łono kraju i uczynieniem z nich znów ludzi pracujących. Nawiasem mówiąc, nie tylko może, ale i musi. Sprawa ta bowiem nie jest wcale tak prosta, jakby się napozór zdawało.

Ludzie, którzy cztery lata byli poza krajem, na wszystkich polach zastąpieni zostali z konieczności przez innych. Cały szereg warsztatów pracy przystosował się do nowego stanu rzeczy, zmobilizowano wiele sił, których dotychczas jeszcze nie wyszyskano, wiele sił zaś okazało się w gruncie rzeczy zbyt licznych i nad ubytkiem ich przeszło się do porządku dziennego. Całokształt życia ani na chwilę nie został powstrzymany w swym biegu i miliony, wyrwane w swoim czasie z rdzenia twórczej pracy, znalazły się wkrótce poza nawiasem wszelkiej pracy i wszelkiej produkcji.

I oto przyszła chwila, w której ludzie ci znów powrócić mogą do swego dawnego sposobu życia. Okazuje się jednak, że porzucenie ich na własne ryzyko, pozbawienie nagle wszelkiej opieki, kontroli państwa, groziłoby katastrofalnymi skutkami. Mogłyby się nieraz zdarzyć, że ci, bez których obywateli się cztery lata, byłiby i nadal zbyt liczni. Zapobiegać takim ewentualnościom jest właśnie obowiązkiem państwa.

Demobilizacja angielska przeprowadzona jest właśnie z tych powodów rozważnie i powoli. Dotychczas zdemobilizowano 450 tysięcy żołnierzy i 8,000 oficerów. Zwalniani są jednak tylko żołnierze, przedstawiający władzom wojskowym świadectwo, że w kraju oczekuje na nich zajęcie, z którego będą mogli się utrzymać. Żołnierze, choćby należący do starych roczników, a nieposiadający odpowiednich zaświadczeń, otrzymują jedynie 2-tygodniowe urlopy. Nawiasem mówiąc, w Londynie powstał na tem tle najnowszy rodzaj spekulacji. Mianowicie, pewni ludzie, a nawet pewne przedsiębiorstwa, dostarczały podobnych fikcyjnych świadectw pracy, za opłatą 5 szylingów. Zostało to jednak bardzo prędko wykryte i obecnie kontrola władz wojsko-

wych jest znacznie wzmocniona, a nawet ministerjum wojny wykonywa ja wspólnie z ministerjum pracy.

Wśród trudności demobilizacyjnych niemałą rolę odgrywają tu pewne czynniki psychiczne. Wyobrażamy sobie młodego urzędnika angielskiego, który, wstąpiwszy do wojska, jako prosty żołnierz, odwagą, pracą i umiejętnością b. często dochodził do rangi kapitana i wyżej. Taki kapitał był czemś — musiał „dbać“ o swoich 200 żołnierzy, o ich aprowizację, uzbrojenie, był niezależną jednostką; od jego decyzji i inteligencji zależało życie i dobrobyt pewnej grupy; był jednostką odpowiedzialną. Teraz, po czterech latach sprawowania tak poważnej funkcji, człowiek ten ma powrócić do swego poprzedniego nic nie znaczącego zajęcia, do biura, gdzie, zmieszany z całą masą innych urzędników, będzie tylko drobnym kółkiem maszyny, której bieg od niego w najmniejszym stopniu nie zależy. Tego rodzaju ludzie mogą być na całe życie wykolejeni, mogą zachować wieczną urazę do społeczeństwa, opartą na wspomnieniu tej choćby krótkiej chwili władzy i znaczenia. Takich nieporozumień będzie z pewnością bardzo wiele. Nie może tu naturalnie w poszczególnych wypadkach wkraczać państwo. Jednak poczuwa się ono do obowiązku ogólnego dozoru i do takiego rozplanowania i przeprowadzenia szczegółów mobilizacji, aby niezadowolonych i pokrzywdzonych było jaknajmniej. Zdaje się, że praca angielskiej władzy wydaje dotąd jaknajlepsze wyniki. Dla nas zaś powinny one być tem ciekawsze, że zagadnienia, o których powyżej była mowa, będą kiedyś aktualne i w Polsce.

## Warszawa.

### Liczba wyborców.

Podczas, gdy listy wyborcze do Sejmu zawierały 435,000 nazwisk, listy do Rady Miejskiej zawierają tylko 380,000.

### Z ministerstwa aprowizacji.

Na żądanie żydowskiego związku kapłanów, ministerjum aprowizacji zaprosiło jego przedstawicieli do komisji, zajmującej się rekwirowaniem towarów a spekulantom.

### Jeńcy ukraińscy.

Od dwóch dni widać na ulicach Warszawy grupy jeńców z frontu wschodniego, eskortowane na dworce kolejowe. Większość ich — to rosyjskich szynelach brunatnych i czapkach barankowych o błękitnych denkach. Ta i owdzie odbija siny szynel austriacki. Są to jeńcy z wojska ukraińskiego.

### Filje firm ukraińskich.

Czynione są starania o utworzenie w Warszawie szeregu oddziałów firm przemysłowych i handlowych poznańskich.

### Opieczętowanie fabryk gilz.

W tych dniach, opieczętowano w Warszawie szereg fabryk i warsztatów wyrabiających gilzy do papierosów. Jak się bowiem okazało, fabryki te nie posiadały wymaganych koncesji i nie opłacały banderoli.

## Nowa taryfa tramwajowa

Rada miejska uchwaliła na ostatnim posiedzeniu podwyższenie taryfy tramwajowej do 30 fenigów.

Społeczeństwo nasze tak przyzwyczało się do wszelkiego rodzaju „podwyżek“, że nie zwraca już uwagi na podobne „drobnostki“. A jednak sprawa ta ma szersze znaczenie, niżby napozór zdawać się to mogło.

To nie jest sprawa 10 fenigów tylko! Właśnie w chwili obecnej, w przededniu wyborów do Rady miejskiej, gdy szeroko omawia się zadania polityki komunalnej — należało się przed przyjęciem podobnej uchwały nieco dłużej zastanowić. Sprawa taniej komunikacji miejskiej — to spawa mieszkaniowa!

Każdy obywatel, który choć krótki czas mieszkał w dzielnicy bardziej odległej od centrum miasta, wie dobrze jaką poważną rubrykę w jego budżecie stanowią tramwaje. Szczególnie dla ubogiej ludności, która musi wyszukiwać sobie tanie mieszkanie na przedmieściach, sprawa ta jest pierwszorzędnej wagi. Wątpimy bardzo, czy ludność ta przy nadchodzących wyborach zechce ponownie powierzyć mandaty obecnym radnym, którzy tak „dzielnie“ bronią jej interesów.

## Mały feljeton.

### Żywność z Ameryki.

Gdy tylko nasi kochani okupanci udali się w powrotną podróż „zagranicę”, cała prasa „prawomyślna” zaczęła trąbić:

— Już w Ameryce ładują żywność na statki. Za tydzień okręty będą w Gdańsku. Ale widać oceany były bardzo wzburzone i okręty nie mogły wyruszyć.

Nasze kurjerki zaczęły powtarzać w najrozmaitszych tonacjach, że amerykańska żywność nie przybywa jedynie wskutek intryg warstw wyrotkowych.

I zwykle wtedy „kurjerki” o najrozmaitszych określeniach dodawały:

— Wilson jest z nas niezadowolony. Jesteśmy jeszcze bardzo dzicy. Trzeba nam więcej artystycznej kultury.

Pobożne życzenia „kurjerków” zostały spełnione, dyplomacja polska została wzbogacona przez czynniki hyper-muzykalne, oceany się nawet uspokoiły — a żywność, podobnie jak ów z takim pragnieniem oczekiwany „wujaszek amerykański” pozostaje dotąd jednym z mytów wojennych.

A „kurjerki” w dalszym ciągu podają tego rodzaju informacje:

Poznań, 5 lutego (depesza własna). Jak donosi „World” „Matin” otrzymał wiadomość z wiarogodnego źródła, że „Svenska Dagbladet” razem z „Eclair du Sud” zaprzeczają gwałtownie, jakoby „Associated Press” powtórzył fałszywą depeszę „Berlingske Tidende” o przybyciu do Gdańska okrętów z żywnością, co tak skwapliwie potwierdził „Berliner Tageblatt”. Albo też:

Waszyngton, 10 lutego  
(od własnego korespondenta).

Wkrótce będą wysłane do Polski najnowsze filmy kinematograficzne. Między innymi także będzie wyeksportowany słynny obraz długości miliona metrów p. t. „Urodzaje w Stanach Zjednoczonych”.

Dowiadujemy się też z pewnego źródła, że firma Singera także szykuje dla Polski nowe transporty maszyn do szycia. Jeżeli wziąć jeszcze pod uwagę i to, że wielkie przedsiębiorstwa gramofonowe pamiętają o polakach to można dojść do wniosku, że głód w Polsce prawie jest zażegnany.

Ciesz się, obywatelu!

W. Lak.

## Kronika Łódzka.

### — Od Redakcji.

Kosztom znacznych nakładów udało się nam nawiązać kontakt z prasą zagraniczną. Wczoraj otrzymaliśmy pierwszy większy transport pism amerykańskich i angielskich; dalsze z dodatkiem francuskim i neutralnych nadchodzić będą regularnie. Wobec dotychczasowego prawie zupełnego odcięcia prasy polskiej od koalicyjnej jest to olbrzymi krok naprzód. Będziemy mieli odtąd możność wyczerpującego i źródłowego informowania naszych Czytelników o sytuacji politycznej i gospodarczej na zachodzie.

### — Podziękowanie marszałka Sejmu.

Prezydium Łódzkiej Rady miejskiej otrzymało od marszałka Sejmu Trampczyńskiego depeszę treści następującej: Obejmując urząd marszałka Sejmu śle serdeczne podziękowanie za życzenia przesłane w dniu otwarcia Sejmu Konstytucyjnego. Niech Bóg wspiera naszą pracę i jednocy nas w służbie dla naszej wielkiej ukochanej ojczyzny”.

### — Z Rady miejskiej.

Na onegdajszym posiedzeniu Rady miejskiej, pod przewodnictwem dra Tomaszewskiego załatwiono wreszcie sprawę „podwyższenia taryfy opłaty na przejazd tramwajami miejskimi do 30 fenigów za bilet i do 10 fen. za korespondencję z poprawką radnego Wolczyńskiego o uwolnienie młodzieży szkolnej od płacenia podwyżki, oraz Praszki, domagającego się by i żydzi byli dopuszczeni do pracy na tramwajach.

Obszerne debaty wywołał nagły wniosek rad. Saksa, dotyczący uchwalenia protestu przeciw sposobowi przeprowadzenia obławy w poszukiwaniu paskarzy w dzielnicy staromiejskiej przez milicję ludową.

Przeszedł wniosek przerwania dyskusji. Kilku posłów z frakcji polskiej protestując przeciwko temu opuściło salę, zrywając posiedzenie gdyż pozostałe 29 radnych nie tworzyło quorum.

### — Ogrzewanie centralne.

Ministerstwo zdrowia publicznego wydało rozporządzenie, głoszące, że na za-

sadzie II punktu artykułu 1719 kodeksu karnego, wynajmający lokal jest obowiązany utrzymywać go w stanie zdatnym do właściwego użytku. Opłata za opalanie ogrzewań centralnych może być nakładana na lokatorów tylko w wysokości rzeczywistych kosztów i na zasadzie rozrachunku ustalonego przez sąd na żądanie jednej ze stron. Właściciele domów nie stosujący się do powyższego będą podlegali karom według odpowiednich przepisów kodeksu karnego.

### — Pierwszy transport z Ameryki.

Wczoraj sygnalizowano Ministerstwu Apropowizacji o nadejściu do Miawy pierwszego pociągu z transportów żywnościowych, wyładowanych z okrętów w Gdańsku. Pociąg ten przyszedł w składzie 40 wagonów mąki, które przeznaczone są dla Częstochowy, jako najbardziej potrzebującej zaopatrzenia doraźnego. Następne transporty będą kierowane do Lwowa, Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego. Nadejście transportów amerykańskich dla Warszawy, która w ostatnich dniach otrzymała znaczniejsze transporty mąki pszennej z Poznańskiego nastąpi w dniach najbliższych.

### — Przed wyborami.

Żydowski Związek Demokratyczny wystawił na swej liście kandydatów do Rady miejskiej (№ 19) następujących kandydatów pp.: Michała Rundsteina, dr. Haltrachta, J. Librachę, R. Hirsza, jako zastępcę inż. Dońskiego.

### — O polskość komiwojażerów.

Delegacja Stow. komiwojażerów łódzkiego okręgu przemysłowego zwróciła się do Komisarza ludowego, ob. Rzewskiego z zażaleniem w sprawie odmowy przez prezydium policji zezwolenia wspomnianego Stow. na urządzenie zebrania towarzyskiego z przeznaczenia dochodu na rzecz bezrobotnych. Policja motywuje odmowę litwacko-żydowskim jakoby charakterem Stowarzyszenia. Delegaci z p. radnym Weisem na czele stwierdzają, iż tego rodzaju komentowanie wolności zebrania i kwalifikacji stowarzyszeń prowadzi w prostej linii do samowoli policji, jak również delegaci zaprotestowali przeciwko wydawaniu podobnej opinii przez policję kryminalną. Delegaci podkreślili, iż komiwojażerowie mają swój udział w przyczynieniu się swą pracą do rozwoju przemysłu i handlu w Łodzi, i jakkolwiek większość z nich z konieczności handlowych i zawodowych ze względu na dotychczasowe rynki zbytu władała językiem rosyjskim, to jednak w stosunku do państwa polskiego komiwojażerowie odnosili się zawsze lojalnie i życzliwie. Jako dowód przytoczono, iż od 1906 roku ustawy stow. drukowane były w języku polskim, jak również, iż w momencie, gdy zaraz po ustąpieniu Rosjan społeczeństwo bało się wszelkiej energicznej akcji antyrosyjskiej, stow. komiwojażerów sprowadziło specjalnie teatr „Romantyci” z Warszawy grając kilkakrotnie zakazane sztuki Zapołskiej: „Tulacz” i „Carewicz”, o czym prasa łódzka naówczas wyrażała się dość pochlebnie.

Ze względu na powyższe petenci proszą o uwzględnienie kryminalnej opinii i pośrednictwo w sprawie zezwolenia.

### — Bawełna dla Łodzi.

Wiadomość, którą podały pisma warszawskie i niektóre łódzkie, jakoby wielcy przemysłowcy łódzcy Szajbler, Poznański, Grohman i inni, utworzyli syndykat celem zakupu bawełny w krajach koalicyjnych jest niezgodna z prawdą. W łódzkich kołach przemysłowych nic nie wiedzą o podobnym pomysle.

Natomiast prawdą jest, że jedna z większych firm łódzkich wysłała do Rosji swego przedstawiciela, celem zakupienia tam większych partii bawełny.

### — Zwrot zrabowanych maszyn.

Według informacji pism krakowskich ententa w warunkach dalszego zawieszenia broni zażąda od Niemców wydania Polsce 25,000 wagonów kolejowych i zwrócenia zrabowanych w Królestwie maszyn.

Jeśliby wiadomość ta była prawdziwa, to pałaca sprawa uruchomienia przemysłu znakomicie by się posunęła.

### — Z Rady robotniczej.

W dniu 18 b. m. odbyło się posiedzenie Wydziału Wykonawczego Rady delegatów robotniczych m. Łodzi.

Przewodniczył ob. Kalużyński, protokółował ob. Poznański. Uchwalono dopuścić na posiedzenie Rady robotniczej z głosem doradczym, lecz nie decydującym jednego przedstawiciela socjalistycznej partii żydowskiej „Fereinigte”. Następnie tow. Wawrzyński referował sprawozdanie z delegacji robotniczej, która udała się do Naczelnika policji ob. Zbrożka w sprawie szeregu zająć między policją a robotni-

kami. Naczelnik policji wyjaśnił, iż fakty te zachodzą jedynie dzięki braku narazie dostatecznego wyszkolenia i uświadomienia policji, co do metody właściwego postępowania w wielu wypadkach. To samo, co w Łodzi ma miejsce również i na prowincji i z czasem zostaną odcinane braki wyrównane. Naczelnik zwraca się o pomoc do Rady robotniczej przy eliminowaniu żywiółów niepowołanych z szeregu policji przez dostarczenie materiałów o nadużyciach, gdyż same władze nie mogą sobie zdać sprawy z rzeczywistego stanu rzeczy pod tym względem. Wielu nieodpowiednich ludzi było przyjętych jeszcze przez gen. Suryna. Naczelnik prosi o nieoficjalne zawiadomienie go o zebraniach dla uniknięcia nieporozumień. Wreszcie naczelnik zaznaczył, iż w wypadkach nadużyć, zbędne jest wyrażanie ostrych protestów, gdyż wystarczy proste zakomunikowanie faktu dla uzyskania należytego zadośćuczynienia.

Następnie odczytano sprawozdanie z wieców i demonstracji bezrobotnych niedzieli ubiegłej. Odbyły się one przy nastroju podniosłym, próby rozbicia czynione przez N. Z. R. spełżyły na niczym.

Stwierdzono tolerancyjne stanowisko robotników polskich do żydowskich. Lokale były przepełnione. Po szarży na uczestników pochodu delegacji robotników, którzy z Komisarzami ludowymi Rzewskim i Remiszewskim, oraz radnym, Kaffanke udali się do Naczelnika policji, otrzymali zupełne zadośćuczynienie, zaś przodownik usunięty.

Ob. Poznański zakomunikował o zaproszeniu na narady przez Warszawską Radę delegatów robotniczych. Uchwalono wysłać po jednym delegacie z 3 frakcji, a mianowicie P. P. S., komunistów i „Bundu”. Na skutek zaproszenia na posiedzenie delegatów Rady aprowizacyjnej do Warszawy wydelegowano ob. Węgierskiego i Wawrzyńskiego, którzy wyjadą w piątek, aby porozumieć się co do spraw aprowizacyjnych, na naradzie delegatów Rad robotniczych. Utworzono Komisję regulaminową dla opracowania porządku obrad i t. p. Do Komisji weszli: Szapiro, Kalużyński, Malinowski, Wawrzyński, Pipikow, Ptaszyński i Senior.

### — Płaca za strejk.

W związku z żądaniem wypłaty robotnikom za strajk polityczny w Warszawie w dniu 7 b. m. Warszawskie Tow. Przemysł. ogłasza:

„Płaca może nastąpić tylko za wykonaną pracę. Robotnik, samowolnie porzucający pracę, musi się narazić na konsekwencję straty zarobku. W żadnym z cywilizowanych krajów nie jest praktykowanym płacenie za porzucenie pracy. Tak musi być też i w Polsce. Strejk 7 b. m. miał charakter czysto polityczno partyjny i nie obejmował wszystkich zakładów przemysłowych kraju. Narzucanie siłą popierania tego strejku jest sprzeczne z zasadą wolności przekonań i wprowadza niedopuszczalną w fabrykach walkę polityczną. Zapewnianie zaś robotników, iż fabryki będą musiały za strejk ten płacić, jest bałamuceniem i demoralizowaniem mas pracujących. Za strejk w dniu 7 b. m. bezwarunkowo fabryki płacić nie powinny”.

Jednostronne postanowienie, a właściwie deklaracja Towarzystwa Przemysłowców spotkało się ze stanowczym sprzeciwem robotników, którzy stwierdzili, iż każdy strejk jest prawnie dozwolony a w umowie najmu pracy robotnicy rezerwują sobie prawo doń. Jeśli nie otrzymają zapłaty za strejk polityczny, wówczas przystąpią do ekonomicznego.

### — Z gminy żydowskiej.

Na posiedzeniu zarządu, po wysłuchaniu referatu sekretarza gminy w sprawie dekretu o zmianach w organizacji gmin wyznaniowych żydowskich na terenie b. Królestwa Kongresowego, wydanego w dn. 5 b. m. przez Radę Ministrów do czasu uchwalenia przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej ogólnego statutu gmin żydowskich, przyjęto do wiadomości, że wypłacono na rzecz Żydowskiego Komitetu dla niesienia pomocy ofiarom rozruchów i rabunków w listopadzie 1918 r. we Lwowie marek 20.000.47, koron 3438 i rubli 73; postanowiono zwrócić się do Rabinatu z gorącym apelem w sprawie dalszego subskrybowania polskiej pożyczki państwowej: w sprawie zabezpieczenia dla ludności żydowskiej maki rytualnej do wypieku przaśników postanowiono w myśl okólnik Ministerstwa Apropowizacji prosić o zezwolenie na zakup pszenicy; poprosić Komisję Rewizyjną o sprawdzenie ksiąg i rachunkowości Gminy; odczytano sprawozdanie za 1919 rok i uchwalono po wydrukowaniu przesłać je członkom Gminy; nazaczyć termin egzaminów dla kandydatów na nauczycieli religii i języka hebrajskiego na wtorek dn. 25 b. m.

### — Znaczkki pocztowe.

Wskatek wycofania z obiegu marek pocztowych obecnego typu w dn. 28 b. m. zarówno w Kongresówce jak i w Galicji, spekulanci usiłują wykupywać marki, aby ich przed terminem powyższym zabrakło w urzędach pocztowych i wytworzyło to spekulację. Wobec tego zlecono, aby urzędy pocztowe sprzedawały jednej osobie najwyżej 5—10 sztuk znaczków pocztowych.

### — Rozbiórki starych budowli.

Wydział budowlany zezwolił na rozebranie następujących starych budowli, grożących zawaleniem: przy ul. Ruskiej pod № 10, Kazimierza Garnekiera, przy ul. Średniej № 120 Róży Smolarskiej, przy ul. Długiej № 25 na Radogoszczu, Marcina Rajcha, przy ul. Gesiej № 5 Judela Bajczmana, przy Rawskiej № 6 Antoniego Szymańskiego, Kopernika № 11 Franciszka Chorzewskiego, przy Rokicińskiej № 19 Krystyny Zeleszczenko.

### — Zamach na policję.

Nocy z dnia 18 na 19 lutego do szeregowca policji, stojącego na posterunku przy zbiegu ulicy Piotrkowskiej i Głównej, nieznaną osobnik dał dwa strzały, poczem zbiegł. Poszukiwania nie dały żadnego wyniku.

### — Przyłapanie przy robocie kasjarzy.

Nocy ubiegłej w mieszkaniu № 16 przy ulicy Zielonej w fabryce Adolfa Szmidta, operowała szajka kasjarzy. Wyłamali oni już łańcuch przy bramie, oraz dwie kraty do kantoru, lecz zostali zauważeni przez stróżów nocnych i rzucili się do ucieczki, lecz zostali przyłapani i osadzeni pod kluczem. Nazwiska ich: Władysław Wilwer z ul. Łagiewnickiej 72, Bolesław Nowicki z ul. Konstantynowskiej 77 i Józef Andrzejewski, nigdzie nie mel-dowany, ponieważ świeżo zbiegł z więzienia na Mokotowie.

## Teatr, Muzyka i Sztuka.

### Teatr Polski.

Dziś premiera sztuki Nicodemiego „Wet za wet” z p. p.: Biegańskim i Tartakiewiczem. Role kobiece wykonają p. p.: Arkawin, Wiśniarowska, Wierzejska, Sachnowska i Sokolska.

W piątek pierwsze powtórzenie „Sędziowie” i „Warszawianka” Stanisława Wyspiańskiego.

### Koncert Symfoniczny.

Dyrygent: Józef Śliwiński.

Solista: J. Wertheim.

W najbliższy poniedziałek czeka naszą muzykalną publiczność prawdziwa niespodzianka. Bo słynny nasz artysta Józef Śliwiński, którego dotychczas mieliśmy sposobność podziwiać tylko jako jednego z najwybitniejszych pianistów współczesnych, tym razem zaprezentuje się przed nami w roli dyrygenta. Pan Śliwiński przed parą tygodniami wystąpił również jako dyrygent w Filharmonji Warszawskiej, a prasa tamtejsza jednoznacznie stwierdziła, że Śliwiński nie tylko gra swoją, ale i pafeczką kapelmistrzowską potrafi czarować słuchaczy. Jako solista wystąpi znany pianista i kompozytor Józef Wertheim, który m. in. odegra własną balladę symfoniczną. W programie piękna Symfonia V Czajkowskiego, oraz „Niedokończona Symfonia” Schuberta.

Bilety w Czytelni Nowości Alfreda Straucha.

### Ofiary.

złożone w „Dzienniku Łódzkim”.

Z okazji zaręczyn p. B. Hamburgierówny z p. M. Samuelsem składają na „Uzdrowisko” mk. 66 i na „Dom Sierot” (przy ul. Pasaż Szulca) mk. 66.  
A. Kokotek mk. 27, M. Kokotek mk. 15, B. Hamburger mk. 25, Szparag mk. 25, Birnbaum mk. 25, Ogulnik mk. 15.

### Giełda warszawska.

(Dnia 19 lutego 1919 r.)

6% obligacje m. stol. Warszawy 1915, 1916	203—193
5% obligacje Banku ziemiańskiego za marek 100	105—100
4 1/2% listy zastawne ziemskie A i B	184—174
5% listy zastawne m. Warszawy 3000 i 1000	195—185
Ruble carskie à 100	132.50—132.50
Ruble damskie à 250	00.00—00.00
Ruble carskie à 500	126.50—131.00
Ruble damskie à 1000	78.00—85.00
Korony	55.40—55.25

## SALA KONCERTOWA

Wtorek i Środa, d. 25 i 26 lutego 1919 r.  
o godz. 8 wiecz.  
DWA WIECZORY EKSPRYMETALNE daje

## Dr. RADWAN

Telepatja a kryminalistka

Oznaczenie charakterów  
u osób pulchności

Nowości!

Wyszukiwanie ukrytej  
aprowizacjiTelepatja  
na odległość

Psychometria

Telepatyczna gonitwa  
za zbrodniarzemDoświadczenie  
z różdżką czarodziejskąJak zdobyć powodzenie?  
(Poparte doświadczeniami)Miłość a  
SuggestjaHypnoza a  
zbrodniaW jaki sposób można zostać  
pod wpływem suggestji naj-  
lepszym aktorem, śpiewa-  
kiem, czy też innym artystą.Człowiek jako  
most  
kataleptyczny

1-y raz!

Zmiana cyrkulacji krwi  
i wywołanie gorączki  
za pomocą suggestji

Doświadczenia odbędą się pod kontrolą powag tutejszego  
świata naukowego. Podczas eksperymentów nikt nie będzie  
wpuszczany na salę.

Bilety od Mk. 2.50 u Alfreda Straucha, Dzielna 12. 349

Podaje się niniejszem do wiadomości p. p. właścicieli i właścielek  
nieruchomości miasta Łodzi i przedmieść, że zebranie informacyjne

## Żydowskiego Komitetu Wyborczego Właścicieli Nieruchomości

w sprawie wyborów do Rady Miejskiej odbędzie się w czwartek  
dnia 20 lutego 1919 r. o godz. 4-cj po południu w sali Towarzy-  
stwa Kredytowego m. Łodzi, Średnia № 19. Prawo wstępu ma każ-  
dy właściciel lub właścicielka nieruchomości.

Uprasza się o jaknajbliższe przybycie. 343

Pierwsze  
i najtańsze  
źródło!!!

Kajety,  
Stalówki,  
Ołówki,  
Papiercy kancelaryjne,  
Atramenty i tusze,  
Gumy do wycierania,  
Bloknoty notesowe,  
Kalendarze,  
Księgi Handlowe,  
Pocztówki i t. p.

Hurtowy skład papieru i materiałów piśmiennych  
oraz wydawnictwo kart pocztowych

**A. J. OSTROWSKI**

Łódź, Piotrkowska 55.  
Filja w Warszawie, Bielańska № 18.

## Dr. R. Weissman

b. ordynator kliniki tera-  
peut. uniw. warsz.  
Choroby wewnętrzne, spec.  
chor. żołądka i kiszki.  
Piotrkowska № 18,  
(Wschodnia № 41). 261  
Przyjmuje od 9—10 i od 3—6 pp.

Powrócił

**Magister N. Szatiz**  
Laboratorium  
Piotrkowska 37.  
Analizy lekarskie i tech-  
niczne. 345  
Moczu, Piwocin, i t. p.

Dyrekcja Koncertów Alfreda Straucha.

ŁÓDZKA ORKIESTRA SYMFONICZNA

Sala Koncertowa.

Poniedziałek, d. 24 lutego 1919 r. o g. 8, 15 wiecz.

XX Koncert Symfoniczny

SOLISTA

Juljusz Wertheim

(Fortepian),  
Dyrygować będzie

Józef Sliwiński

W programie: Fr. Schubert: Symfonia H-moll „Niede-  
kończona”. P. Czajkowski: V Symfonia. J. Wertheim:  
Ballada symfoniczna na orkiestrę i fortepian (wykona  
autor).

Bilety u Alfreda Straucha, Dzielna 12. 348

## AMERYKA.

Kto ma krewnych lub przyjaciół w Ameryce i  
życzy sobie otrzymać od nich zapomogę pieniężną,  
ten niech się zaraz zwróci do nas podając do-  
kładny adres. Najszybszą i najpewniejszą drogą  
wysłać się te żądania do Ameryki i załatwia prze-  
syłkę pieniędzy. Za każdy adres należy nade-  
słać po dwie marki i za każdy list, który  
się w oryginale posyła, należy także nade-  
słać po dwie marki. Listy do Ameryki mu-  
szą być otwarte.

POLSKO AMERYKAŃSKIE  
BIURO AGENTUROWEWarszawa,  
New-York, Marszałkowska 149/3.

Adres telegraficzny: „Polaineryka—Warszawa”

Zlecenia na Łódź i okrug Łódzki przyjmuje Inż.  
Henryk Hertz, Dzielna 22. 357Kąpiele Centralne  
Zachodnia 38. 359

Podajemy do wiadomości, że dla dogodności Sz.  
Publiczności będzie łaźnia czynne 3 razy tygodnio-  
wo, czwartki, piątki i soboty.

Wanny przez cały tydzień. Kasa otwarta od 8 rano do 8 wiecz.

## DRUKARNIA

Braci H. i I. Holcmanów

Łódź, Zawadzka № 7.

Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres drukarstwa  
punktualnie po cenach przystępnych.

## Ogłoszenia drobne.

Niezbędna książka dla  
każdego małżeństwa

Dr. med. K. I. Drekslera p. t.

Jak uchronić się  
od ciąży.Opis najnowszych środków od ciąż-  
y chroniących z rysunkami

Cena 1 Mk. 260

Do nabycia w księgarni

Adolfa Stomnickiego

w Łodzi, ul. Piotrkowska № 24.

## Maszyna

Hammonda do sprze-  
dania. Nowo-Targowa 9,  
III piętro na prawo. 347

## POKÓJ

z umeblowaniem poszaki-  
wany przy inteligentnej rod-  
zinie dla młodego czło-  
wika w okolicach Piotrk-  
owskiej, od Nowego Ryn-  
ka do Nawrotu.Oferty dla T.R. w Adm.  
Dziennika Łódzkiego. 337Zgubiono zaliczenie za  
№ 95306 Ruskiego To-  
warzystwa żeglugi Parowej  
i Handlu według conosa-  
mentu Łódź-Kutais № 1611  
z dn. 15/VII 1914 na imię  
J. Orbach, Cegielniana 43,  
na Rb. 136.55 kop. 355Zaginął niemiecki pasz-  
port na imię Hilergo  
Nusbauma, Łódź, ul. Gió-  
wna 31. 346Zaginęły 3 paszporty na  
imiona Dawid i Sabina  
Smigelscy i familijny na  
imiona Leiser i Tobe Smi-  
gelski, Aleksandrowska 71,  
wydany przez pol. niem.w Łodzi, oraz legitymacja  
chlebowa i karta węglowa  
na imię Dawid Smigelski. 322Zaginęła karta węglowa  
na imię Abrama Mo-  
szka Markowicza, alicja  
Średnia № 51. 340Zaginął paszport na imię  
Arona Grinberga, No-  
wo-Krótko 5/7 (Bałuty),  
wydany przez C. N. P.  
Polieję w Łodzi. 316Zaginął paszport na imię  
Izraela Bartkowskiego,  
al. Zgierska № 28, wydany  
przez niem. pol. w Łodzi.Zaginął paszport na imię  
Majera Glikmana, al.  
Cegielniana № 49, wydany  
przez niem. pol. w Łodzi.Zaginął paszport na imię  
Nuchema Rosena, Plac  
Dąbrowski № 16, wydany  
przez pol. niem. w Pab. 321Zaginął paszport na imię  
Hersz Henoeh Szeic-  
kac Rzgowska 15, wydany  
przez pol. niem. w Łodzi.Zaginął paszport na imię  
Idel Ładzki, Bałuty al.  
Pieprzowa № 19, wydany  
przez pol. niem. w Łodzi.Zaginął paszport na imię  
Wolf Skóra, Łódź, No-  
wo-Targowa 14. 335Zaginął paszport na imię  
Fiszla Aleksandrowicza  
zamieszkały przy ul. Łar-  
zy № 15, wydany przez  
niem. pol. w Łodzi. 304Zaginął paszport na imię  
Hersz Framerman, za-  
mieszkały przy ul. Kamienn-  
nej № 2, wydany przez  
niemieckie przyzdam pol.  
w Łodzi ze № 9517/1. 284Zaginęła legitymacja chle-  
bowa na 5 osoby, na  
imię Chaim Gelbart, ul.  
Kamienna 18. Oddać na  
miejsca. 318

19 Żydowski 19

## Związek Demokratyczny

wzywa wszystkich żydów demokratów w  
imię wspólnej i słusznej sprawy do  
głosowania na listę № 19.

Nasi kandydaci:

Michał Rundstein, kupiec.

Abram Maltrecht, lekarz.

Jakób Librach, współpr. f-my  
Guralski.

Rafał Hirsch, blacharz.

Zastępca

Leor Doński, inżynier.

Biuro informacyjne Związka znajduje się  
092 przy ul. Piotrkowskiej № 51.

Redaktor: Marjan Nusbaum.

Gł. wygr. 300,000 Mk.

Ciągnięcie III kl. 24 i 26 Lutego

Polskiej loterii  
na „inwalidów”Sprzedaż na stałe i dniówki  
w składzie tabacznym

S. Nowińskiego, ul. Benedykta 1.

Gł. wygr. 300,000 Mk. 327

Pierwszorzędny magazyn jubilerski

D. P E S Z E S

Łódź, ul. Piotrkowska № 69,  
vis á vis Grand-Hotelu.

Poleca:

Wielki wybór drogieńszych kamieni oraz wyrobów  
złotych i srebrnych. Przy magazynie istnieje pra-  
cownia do przyjmowania wszelkiego rodzaju re-  
peracji w zakresie jubilerstwa wchodzące. 194

Abs. Wiedeńskiej  
Akademii kroju.Wiedeńska Pracownia Spec. Okryć  
i Sukien Damskicheleganckie i staranne wykończenie  
ceny przystępne.K. Zdybicka Łódź, Nawrot № 1 a  
front 2-gie piętro.wybór najnowszych  
zurnali.

Biuro Elektrotechniczne i Warsztat mechaniczny P. Szulc i S-ka

Łódź, Andrzeja nr. 11.

Przyjmuje wszelkie roboty w zakresie elektrotechniki wchodzące. 353

Spółka Wydawnicza: „Dziennik Łódzki”

Drukarnia Zawadzka 7.